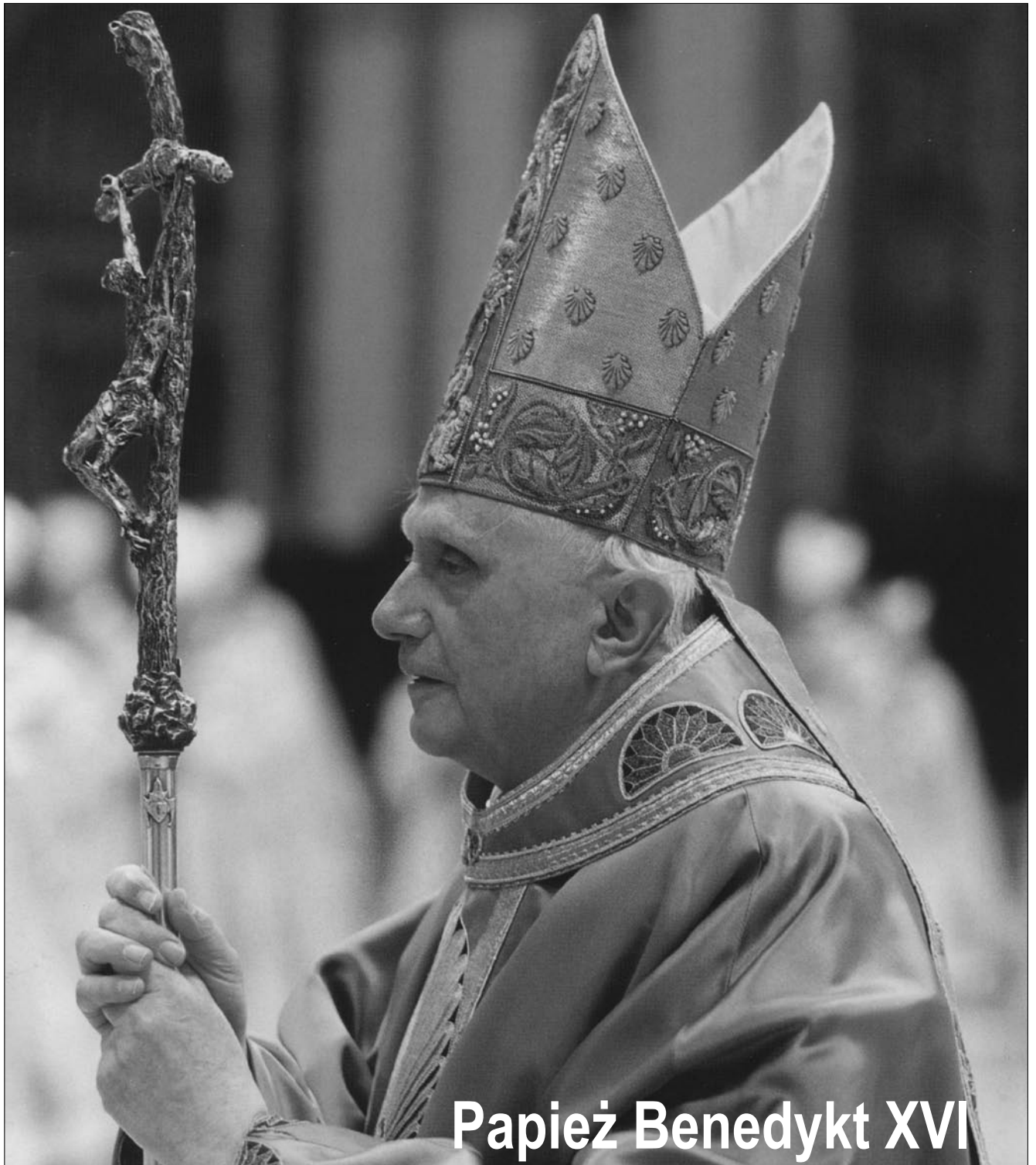




ŚWIATŁO

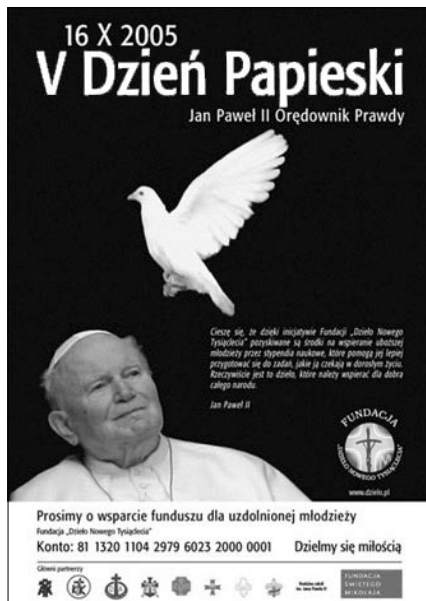
NR 4 (62) - KWARTALNIK AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - PAŹDZIERNIK 2005



Papież Benedykt XVI

V DZIEŃ PAPIESKI - 16 X 2005r

JAN PAWEŁ II - ORĘDOWNIK PRAWDY



“Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” (J14,5-6)

Prawda to zgodność słów z rzeczywistością - tak brzmi najkrótsza definicja prawdy. W szczególny sposób tę zgodność słów z rzeczywistością ukazał w swoim życiu Pan Jezus. On mógł powiedzieć o sobie: **“Ja jestem Prawdą”**, ponieważ Jego słowa były całkowicie zgodne z Jego życiem. Według wiary chrześcijańskiej i nauki Kościoła tylko wolność podporządkowana prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy. Chrystus objawia przede wszystkim, że warunkiem autentycznej wolności jest szczerze i otwarte uznanie prawdy: **“Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32)**

Nie wystarczy jednak sama znajomość prawdy, trzeba nią żyć, trzeba jej bronić i przekazywać ją innym. Jan Paweł II przez całe swoje życie był obrońcą, rzecznikiem, orędownikiem prawdy. Poświęcił on wiele miejsca PRAWDZIE między innymi w dwóch swoich encyklikach: *Veritatis splendor* (*Blask prawdy*) i *Fides et ratio* (*Wiara i rozum*) oraz w Listach Apostolskich, Orędziach i przemówieniach wygłoszonych podczas swoich licznych pielgrzymek. Ojciec Święty Jan Paweł II pomoże nam odpowiedzieć na kilka bardzo ważnych pytań dotyczących życia w prawdzie. Wsłuchajmy się w jego słowa, rozważmy je w naszych sercach i starajmy się według nich żyć.

Dlaczego człowiek powinien poznać prawdę? Na to pytanie Ojciec Święty

odpowiada: “Prawda jest światłem ludzkiego umysłu. Jeżeli od młodości stara się poznać rzeczywistość w różnych jej wymiarach, to w tym celu, aby osiąść prawdę, aby żyć prawdą. Taka jest struktura ducha ludzkiego. Głód prawdy stanowi podstawowe jego dążenie i wyraz” (*List Apostolski; Do młodych całego świata*).

W encyklice *Fides et ratio* pisze między innymi tak: “Ta prawda, którą Bóg objawia nam w Jezusie Chrystusie, nie jest sprzeczna z prawdami, do jakich można dojść drogą refleksji filozoficznej. Przeciwnie, te dwa porządki poznania prowadzą do pełni prawdy” (*Fides et ratio*). Szukanie i poznawanie prawdy jest podstawowym dążeniem ludzkiego umysłu. Jest też obowiązkiem wobec Boga i stworzeń. Odkryta prawda powinna być przekazywana innym. “Człowiek winien jest światu prawdę. Przez poznanie prawdy o świecie, rzeczywistości, o twórcy i stworzeniu, człowiek spłaca ten dług, a równocześnie urzeczywistnia samego siebie” (Lublin, 09.06.1987)

Papież wyjaśnia, że “Poszukiwanie prawdy straciło całkowicie charakter elitarny, jaki miało u starożytnych: ponieważ dostęp do prawdy jest dobrem, które pozwala dotrzeć do Boga, wszyscy muszą mieć możliwość przejścia tej drogi. Nadal istnieje wiele dróg wiodących do prawdy; ponieważ jednak prawda chrześcijańska ma wartość zbawczą, można iść każdą z tych dróg pod warunkiem, że doprowadzi ona do ostatecznego celu, to znaczy do objawienia Jezusa Chrystusa” (*Fides et ratio*).

“Chrystusowy uczeń nigdy nie jest biernym i obojętnym obserwatorem wydarzeń, lecz czuje się odpowiedzialny za przemianę rzeczywistości społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej. Głosić znaczy również przekazywać, zanosić innym słowo o zbawieniu” (*Orędzie na VII Światowy Dzień Młodzieży*).

Bardzo ważną sprawą dla każdego człowieka jest związek jaki istnieje między sumieniem a prawdą. Ojciec Święty wychodzi naprzód naszym ludzkim rozterkom i wyjaśnia je mówiąc, że: “Sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich sądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem...” (*Skoczów, 22.05.1995*).

Jan Paweł II pokazuje dialektykę, na-

pięcie istniejące między prawdą i wolnością, ale podkreśla zarazem powiązanie obu tych pojęć. Prawda bez wolności traci rację bytu, ponieważ staje się kategorią narzuconą zewnątrz, ukazaną jedynie pod przymusem, a przestaje być wewnętrznym odkryciem, które uznaje za swoje własne. Zarazem w świecie bez prawdy wolność traci swój sens - dokładnie każdy wybór jest równoprawny, tym samym dobro oraz zło zostają zanegowane i odrzucone. W *Liście Apostolskim: Do Młodych całego świata* tak pisze: “Wśród słów zapisanych w Ewangelii, te należą z pewnością do najważniejszych: “Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Te słowa Chrystusa mówią równocześnie o całym człowieku. Mówią o tym, na czym buduje się od wewnątrz, w wymiarach ducha ludzkiego, właściwa człowiekowi godność i wielkość. Godność ta nie zależy od wykształcenia - równocześnie jednak wykształcenie, systematyczna wiedza o rzeczywistości powinna służyć tej godności. Powinna więc służyć prawdzie. (*List Apostolski-Do młodych całego świata, 1985r*) “Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie” (*Łowicz, 14.06.1999*).

Człowiek szukający prawdy może natrafić na wiele trudności. Papież wskazuje jakie to trudności i jak je pokonać? W Encyklice *Fides et ratio*. Czytamy; “Trzeba jednak przyznać, że nie zawsze poszukiwanie prawdy zmierza konsekwentnie w tak wyraźnie określonym kierunku. Przyrodzone ograniczenia rozumu i niestałość serca często zaciemniają ludzkie poszukiwania i sprowadzają je na błędne drogi. Różne inne dążenia mogą się okazać silniejsze niż prawda. Zdarza się też, że człowiek ucieka wręcz przed prawdą, gdy tylko dostrzeże ją z oddali, gdyż lęka się jej konsekwencji. Nawet wówczas jednak, gdy jej unika, prawda wywiera wpływ na jego życie. Człowiek nie może przecież oprzeć swojego życia na czymś nieokreślonym, na niepewności albo na kłamstwie, gdyż takie życie byłoby nieustannie nękane przez lęk i niepokój” (*Fides et ratio*). “Wybierajcie wąską drogę, którą Bóg wskazuje wam w swych przykazaniach. Są to słowa prawdy i życia. Droga, która wydaje się szeroka i wygodna, często okazuje się później mylna i fałszywa” (*Lwów, 26.06.2001*).

Najważniejsza prawda dla chrześcijanina została objawiona w Wieczerniku. “Taka, drodzy przyjaciele, jest zadziwiająca prawda: Słowo, które stało się Ciałem ponad dwa tysiące lat temu, obecnie jest dzisiaj w Eucharystii.

Sprawować Eucharystię, "spożywając Jego Ciało i pijąc Jego Krew" znaczy przyjąć logikę krzyża i służby. Znaczy dawać świadectwo własnej gotowości do poświęcenia się dla drugich, tak jak czynił to Pan Jezus" (*Przemówienie z XV Światowego Dnia Młodzieży*).

Jezus jest **PRAWDA** - każdy człowiek powinien iść za Jezusem, swoim życiem świadczyć o Jezusie, dawać świadectwo swojej wiary. Jan Paweł II bardzo kochał Pana Jezusa, oddał

mu swoje życie, całym swoim życiem świadczył o Jezusie i na każdym kroku dawał świadectwo wiary w Jezusa. Jest dla nas i na zawsze pozostanie wzorem i wielkim autorytetem Dzisiaj patrzy na nas z okna "Domu Ojca" Czy jest z nas zadowolony? Na to pytanie musimy odpowiedzieć sami - najlepiej świadectwem własnego życia.

*Jezu Miłosierny,
Ty pozwoliłeś nam żyć w czasie*

*Wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II
Dzięki temu byliśmy świadkami
Jego trudnej i odważnej drogi do świętości,*

*Dopomóż nam wejść na tę drogę,
Która polega na przyjęciu prawdy
O sobie, świecie i o Tobie Jezusie,
Wierzymy, że ty razem z Janem Pawłem II
Czekasz na nas w domu Ojca.
Amen.*

O skuteczności wiernego odmawiania "Zdrowaś, Maryjo"

Cóż to za modlitwa, takie bezmyślne klepanie w kółko tego samego! Czy jest sens odmawiać Różaniec, jeśli myśl ucieka i nie sposób skupić się na modlitwie?

Ludzie często zadają to pytanie, a nie znajdując odpowiedzi, zniechęcają się i odmawiają Różaniec tylko w październiku lub w chwilach, gdy odczuwają wyraźną potrzebę tej formy modlitwy. Zapominają, lub nie wiedzą, jak cenna jest w oczach Boga wierność codziennym modlitwom.

Nikogo na siłę nie zamierzam przekonywać, aby pokochał tę modlitwę. Zresztą różańca nie można reklamować słowami, nie można go "wy tłumaczyć" - różaniec po prostu trzeba odkryć. Ale żeby coś odkryć, trzeba tego najpierw poszukać.

Nasza natura jest osłabiona przez grzech, dlatego kiedy zaczynamy się modlić, myśl szybko biegnie ku sprawom, które aktualnie zajmują nasze serca. Nawet mnichom trudno skupić się na modlitwie.

Czy to znaczy, że źle się modli ten, kto bez należytego skupienia przesuwa paciorki różańca? Należy raczej zapytać, czy w ogóle można się źle modlić? Możemy się tak modlić, że nasza modlitwa przestaje być modlitwą, ale źle się modlić nie możemy. Jeśli modlitwa ma na celu sprawienie radości Bogu (a nie sobie) i oddanie Mu czci, jeśli wpisana jest w nią miłość do Boga i Matki Najświętszej (a nie własne egoistyczne pragnienia), modlitwa nasza dociera przed tron Boży nawet wtedy, kiedy pozbawiona jest skupienia i głębokich duchowych zamyśleń. Świadczą o tym maryjne legendy sięgające wczesnego średniowiecza. Oto jedna z nich.

LEGENDA O GNUŚNYM KAPŁANIE

Był pewien duchowny pozbawiony wszelkich zdolności. Mówili o nim, że nie nadaje się do niczego. Wskutek tej niesprawności i lenistwa był raczej ciężarem niż podporą dla kościoła w swoim mieście. Brak mu było nawet cnoty

pokory. Pod wygasłym popiołem jego nieużytecznego życia tlił się jednak delikatny płomień: codziennie kapłan ten podchodził do świętego ołtarza Błogosławionej Bożej Rodzicielki i pochylając się z głęboką czią nucił: "Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami".

Ze względu na tę codzienną modlitwę Najświętsza Panna wzięła tego duchownego w obronę. Gdy nowy biskup z powodu jego jawnej nieprzydatności pozbawił go przynależnych mu dochodów, Maryja ukazała się biskupowi we śnie i czyniła mu wymówki. Biskup szybko powrócił kapłana do jego praw.

"Jeśli więc tamten - komentuje legendę św. Piotr Damiani - za śpiewanie jednego wiersza pieśni pochwalnej zasługiwał na utrzymanie życia cielesnego, z jakąż ufnością mogą oczekiwać życia wiecznego ci, którzy dla Królowej Świata wypełniają swe zobowiązanie i codziennie odmawiają pięćdziesiąt lub więcej "Zdrowaś, Maryjo"?"

Zapewne gnuśny duchowny mógłby powtórzyć słowa bł. Asceliny, krewnej św. Bernarda Clairvaux, która również miała w zwyczaju recytować codziennie słowa anielskiego pozdrowienia: **"Wiem, że nie ma we mnie nic dobrego, z tym wyjątkiem, że mam Boga i Maryję wciąż w pamięci"**.

Różaniec - to ukryta i ciągła modlitwa wielu świętych. To jakby nasłuchiwanie echa Bożych słów i ewangelicznych zdarzeń. Do modlitwy różańcowej nie jest konieczna obronna cisza kościelnych murów ani przytłumione światło barwnych witraży. Można modlić się wszędzie: w drodze do szkoły, w pociągu, na wycieczce czy w szpitalnym łóżku. Jeden ze świętych powiedział: "Bardzo mało modli się ten, co przywykł modlić się tylko gdy kłęczący...!"

Powtarzane w różańcu słowa nie tylko chronią nas od zewnętrznego rozproszenia, lecz odmierzają też czas modlitwy, stanowią jej puls.

Wszyscy - mieszkańcy Europy, Afryki czy Azji, żyjący dziś, czy przed

wiekami - jesteście do siebie bardzo podobni. Dlatego takie modlitewne różańce - liczydła powstawały niezależnie od siebie na całym świecie. Znamy więc Różańce chrześcijańskie i buddyjskie, muzułmańskie czy hinduistyczne. I chociaż oczywiście różnią się one między sobą, czy można twierdzić, że wszędzie powstały z myślowego lenistwa?

Nasz różaniec przybiera rozmaite kształty: od najprostszego kawałka sznurka z zawiązanymi węzłami przez różnorodne paciorki, koraliki, perły, bursztyny czy nawet drogocenne kamienie, aż po często dziś spotykane pierścionki obracane na palcu. Bo Różaniec to bardzo powszechne dziś "narzędzie" modlitwy. Mimo to, umiejętność skutecznego posługiwania się nim nie przychodzi sama. Modlitwa różańcowa musi być często praktykowana, najlepiej codziennie, aby mogła skutecznie przemieniać nasze serca i przynosić łaski tym, za których się modlimy.

Papież Jan Paweł II podkreślił tę prawdę w słowach: "Jeśli codziennie odmawiamy wiernie słowa maryjnej modlitwy, przyciągamy do siebie obecność Bożą tak dalece, że wkrótce zmienią się nasze życie, pociągają cnoty, a odpychają wady i zwolna wygasa w nas zarzewie grzechu by dać miejsce płomieniowi miłości." Jan Paweł II nieustannie zachęcał nas do wiernej i wytrwałej modlitwy różańcowej, pewnie dlatego, że i Najświętsza Maryja Panna, Królowa Różańca Świętego, w Lourdes, czy w Fatimie tak gorąco zapewniała nas o skuteczności odmawiania tej modlitwy.

Wierząc głęboko słowom Maryi, Papież - Polak ukochał tę modlitwę i jako najskuteczniejszy środek zachowania pokoju i osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości, polecał ją całemu światu. Niech słowa Ojca Świętego będą dla nas wezwaniem do zachowania przepięknej polskiej tradycji "nabożeństw październikowych" i składania w ten sposób hołdu naszej Matce i Królowej.

oprac. J.S.

SŁOWO O SAKRAMENTACH ŚWIĘTYCH

CHRZEST ŚWIĘTY. Każdy człowiek w chwili swego poczęcia jest obciążony grzechem pierworodnym, który popełnili w raju pierwsi rodzice - Adam i Ewa, a który przeszedł potem na całą ludzkość. Tylko Najświętsza Maria Panna w chwili swego poczęcia była wolna od grzechu pierworodnego. Dogmat ten o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny ogłosił papież Pius IX 8 grudnia 1856 r. Chrzest św. uwalniając ochrzczonego od grzechu pierworodnego włącza go w społeczność Kościoła katolickiego. Sakrament ten gładzi również grzechy wcześniej popełnione, jeżeli przyjmuje go osoba dorosła. Sakramentu Chrztu św. udziela kapłan podczas Mszy św., może także udzielać go diakon. Chrzest ważny jest również, gdy udzielony został w innych wspólnotach chrześcijańskich. Sakrament ten może udzielić każdy człowiek, jeśli mający go przyjąć znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci i nie ma pod ręką akurat kapłana. Mają ku temu szczególną okazję lekarze, pielęgniarki i położne. Ja w czasie mojej pracy zawodowej lekarza miałem kilkakrotnie sposobność takiego Chrztu udzielić. Na rodziców chrzestnych należy wybrać osoby wierzące i praktykujące, gdyż one mają później obowiązek wspomagać rodziców w religijnym wychowaniu dziecka. Co do imion to należy wybierać imiona świętych i błogosławionych, a unikać pogańskich. Ponieważ święci i błogosławieni mają być dla ochrzczonego patronami i orędownikami. Sakrament Chrztu św. przyjmuje się tylko raz w życiu. Co do imion warto porozumieć się z kapłanem mającym udzielić tego Sakramentu, a on da odpowiednie wskazówki.

BIERMOWANIE. Sakramentem tym zostali obdarzeni apostołowie w dziesięć dni po zmartwychwstaniu Jezusa i Jego wniebowstąpieniu. Kiedy to apostołowie czuwając w wieczniku wraz z Najświętszą Maryją Panną na modlitwie, zostali w postaci ognistych języków napelnieni Duchem Świętym. Opisują o tym Dzieje Apostolskie. Jest to Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Udziela go biskup w czasie sprawowania Mszy św. Przygotowanie do tego Sakramentu trwa przez odpowiednie nauki głoszone kandydatom w ciągu całego roku liturgicznego. Biermowanie poprzedza spowiedź i Komunia św. Darami Ducha Świętego, które otrzymują bierzmowani są: 1. Dar Mądrości. 2. Dar Rozumu. 3. Dar Rady. 4. Dar Męstwa. 5. Dar Umiejętności. 6. Dar Pobożności. 7. Dar Bojaźni Bożej. Ten kto przyjął Sakrament Biermowania ma odtąd jak apostołowie odważnie świadczyć o Chrystusie, głosić Ewangelię i nie wahać się nawet ponieść

śmierci oraz znosić prześladowanie za wiarę.

Na świadków Biermowania chłopiec wybierze mężczyznę, a dziewczynka kobietę. Muszą to być również osoby wierzące i praktykujące. Ten Sakrament przyjmuje się również tylko raz w swoim życiu. Kandydatami są uczniowie i uczennice klas gimnazjalnych. Mogą być także osoby dorosłe, które w swoim życiu przeoczyły lub nie miały okazji być bierzmowani. Należy w tym celu uprzednio przed przybyciem księdza biskupa zgłosić ten fakt swojemu duszpasterzowi. Niechaj błogosławiony Władysław Findysz i inni Święci Męczennicy będą odtąd wzorem dla przyjmujących Sakrament Biermowania. Warto zapoznać się z życiorysami by iść za ich przykładem.

KOMUNIA ŚWIĘTA. Ten Sakrament jest sprawowany w każdej Ofierze Mszy Świętej, gdzie kapłan w Imieniu Chrystusa podczas Przeistoczenia konsekruje Hostię i Wino wymawiając słowa: *To jest Ciało Moje, To jest Krew Moja*. W tej chwili na Ołtarzu obecny jest Chrystus, mówimy to w aklamacji po Przeistoczeniu: *"Głosimy Śmierć Twoją Panie Jezu i wyznajemy Twoje Zmartwychwstanie i oczekujemy Twego Przyjścia w chwale"*. Wskazane jest, aby wierni, którzy nie są obciążeni grzechem ciężkim przystąpili do Stołu Pańskiego wspólnie z kapłanami sprawującymi Najświętszą Ofiarę. Chwalebny jest również praktyka pierwszych piątków miesiąca zgodnie z zaleceniem Świętej Małgorzaty A-la Cocque, jako wynagrodzenie za zniewagi wyrządzone Najświętszemu Sercu Jezusa. Dzieci po raz pierwszy przyjmują Ciało Pańskie w drugiej klasie szkoły podstawowej, przygotowywane są przez księdza lub panią katechetkę. Dawniej przystępowało się do Pierwszej Komunii Świętej w klasie trzeciej. Dziś ten dzień łączy się niejednokrotnie z wystawnymi przyjęciami i kosztownymi prezentami zacierającymi niejednokrotnie fakt, że najważniejszym naszym Gościem jest Chrystus utajony w Najświętszej Hostii, żywy i obecny, którego przyjęliśmy do swego serca. Dawniej wystawnych przyjęć nie było. Pamiętam swoją Pierwszą Komunię Św. w dniu 31 maja 1931 roku. Ponieważ wtedy obowiązywał post eucharystyczny od północy, uroczystość komunijna była na pierwszej Mszy św. o godzinie siódmej. Potem zwołani zostaliśmy na plebanię, gdzie każde dziecko otrzymało po kubku blaszanym kawy zbożowej z mlekiem oraz bułkę za dwa grosze i to było całe przyjęcie. Każde pierwszokomunijne dziecko otrzymuje obrazek, medalik i książeczkę do nabożeństwa

oraz ma obowiązek uczestniczyć we Mszy św. w białym tygodniu.

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA. Każdy człowiek jest istotą słabą, często popełnia grzechy. Powiedział to nasz Zbawiciel ustanawiając po swoim Zmartwychwstaniu Sakrament Pojednania: *Którym grzechy odpuszczicie są im odpuszczone, którym zatrzymacie są im zatrzymane*. Każdy chrześcijanin - katolik ma, pod grzechem ciężkim, obowiązek przystąpienia do Sakramentu Pojednania w czasie wielkanocnym, który trwa od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej (niedziela po Zielonych Świątkach). Pragnę tu zwrócić uwagę na rzecz, którą często wielu zapomina, a mianowicie, że Chrystus w swoim nauczaniu, kiedy jeszcze chodził po ziemi palestyńskiej, pouczał swoich apostołów o grzechu popełnionym przeciwko Duchowi Świętemu. Wspomina o tym Ewangelia wg świętego Mateusza (12, 31-32), mówi Chrystus: *Dlatego powiadam wam, każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Duchowi Świętemu nie będą mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym*. Kościół wymienia sześć takich grzechów. Pierwszym grzechem nazwałbym kuszeniem Pana Boga. Jest to zuchwałe stwierdzenie, że mogę popełniać grzechy, bo Bóg w swoim miłosierdziu i tak mi je musi odpuścić. Drugim takim grzechem jest rozpacz, nazwałbym to grzechem Judasza. To całkowite zwątpienie w Miłosierdzie Boże. Judasz wprawdzie uznał swą winę, że przelał krew Sprawiedliwego, ale zupełnie zwątpił w Boże Miłosierdzie mówiąc, że teraz nie ma dla niego żadnego ratunku. Nie poszedł pod Krzyż prosić Jezusa o wybaczenie swej winy, lecz powiesił się. Tak robią często dzisiaj ludzie, twierdząc, że życie nie ma dla nich sensu i popełniają samobójstwo. Trzecim takim grzechem jest trwała niewiara w prawdę naszej wiary świętej: *Kto by się zaparł Mnie przed ludźmi, zaprę się tego i Ja przed Ojcem Moim, który jest w niebie*. Czwartym grzechem jest zawiść i trwałe nie darowanie win, których doznaliśmy od naszych bliźnich. Sam Chrystus na krzyżu modlił się za swoich nieprzyjaciół, a w modlitwie pańskiej mówimy: *I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom*. Pragnę tu przytoczyć list biskupów polskich do biskupów niemieckich kończący się słowami: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. Tak samo w dniu 19.06.2005 r. dokonano się wzajemne przebaczenie między narodami polskim i ukraińskim, co podkreślono jeszcze podczas otwarcia Cmentarza Orłąt Lwowskich na Łyczakowie 26.06.2005 r. Piątym grzechem jest niezyczliwość. Nie życzyć bliźniemu swemu zbawienia wiecznego. Szóstym

grzechem przeciwko Duchowi Świętemu odkładanie pokuty aż do śmierci. A mówi Chrystus: *Módlcie się i czuwajcie, bo nie znacie dnia ani godziny, a w chwilę której się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie*. Przy omawianiu Sakramentu Pojednania pragnę jeszcze podkreślić, że warunkiem dobrej spowiedzi jest żal za grzechy. Żal doskonały lub mniej doskonały. Żal doskonały wynika ze świadomości żeśmy obrazili Boga, który z miłości do nas tak okrutne męki wycierpiał, poniósł śmierć krzyżową i chwalebnie zmartwychwstał. Żal mniej doskonały, wynika z obawy kary piekła na którą grzeszący zasłużył. Teraz jeszcze sprawa zadośćuczynienia. To przeproszenie za doznane krzywdy któreśmy wyrządzili bliźniemu, naprawienie szkód wyrządzonych jemu, zwrot ukradzionych należności. Słyszymy w środkach masowego przekazu o korzyściach dochodzących nieraz do milionów złotych, o napadach rabunkowych na banki. A i u nas w parafii zdarzały się bolesne kradzieże takie jak: Relikwii świętej Siostry Faustyny czy figur aniołków z ołtarza głównego.

KALAŃSTWO. Sakrament ustanowił Chrystus w wieczniku po Przeisto-

czeniu: *To czyńcie na moja pamiątkę*. Sakramentu kapłaństwa udziela biskup klerikom seminariów duchownych, którzy wcześniej przyjęli diakonat. Kościół katolicki nie uznaje kapłaństwa kobiet, które wprowadził kościół anglikański założony przez króla Henryka VIII. Do wiecznika nie zapraszał Jezus kobiet. Zakony żeńskie mają również inne zadania niemniej szlachetne do wykonania. Piszę o tym, bo różne są na ten temat dyskusje w środkach masowego przekazu. Żąda się też między innymi zniesienia celibatu dla księży. Tylko kapłan może sprawować Ofiarę Mszy św. i spowiadać. Udzielać Komunii Świętej oprócz kapłana może i diakon. Nie podoba mi się udzielanie Komunii św. do rąk, jak to się utarło w różnych środowiskach na zachodzie. Nie czułbym się godny, aby moje grzeszne dłonie dotykały Ciała Pańskiego. Diakon oprócz powyższych funkcji może czytać Ewangelię, wygłaszać homilię, udzielać chrztu, być świadkiem Sakramentu małżeństwa.

MAŁŻEŃSTWO. Jest to jedyny Sakrament, którego udzielają sobie wzajemnie małżonkowie recytując przysięgę małżeńską. Kościół katolicki nie uznaje

rozwodów: *Co Bóg złączy, człowiek niech nie rozdziela* - cytat z Ewangelii wg św. Mateusza rozdz. 9. Są jednak wypadki, gdyż na skutek różnych przeszkód, małżeństwo już w chwili zawarcia jest nieważne. Decyduje o tym sąd biskupi po zasięgnięciu opinii zaprzysiężonych biegłych. Po śmierci jednego z małżonków można wstąpić w powtórny związek małżeństwa. Kontrakt cywilny nie jest sakramentem. Tak samo lansuje się dziś związki homoseksualistów, a nawet zapewnia się im pewne przywileje. Za ten grzech ukarał niegdyś Bóg, jak to czytamy w Piśmie Świętym, Sodome i Gomorę.

NAMASZCZENIE CHORYCH. Udziela go kapłan osobom po 60 roku życia, a także i tym, których życie jest w niebezpieczeństwie. Udziela się go tym, którzy dają jeszcze jakieś oznaki życia, a nie osobom już zmarłym. Można ten Sakrament przyjmować kilkakrotnie. Ja otrzymałem go już dwa razy. Pierwszy raz udzielił mi tego Sakramentu sam Ordynariusz Kazimierz Górny w naszym kościele, a drugi raz go przyjąłem jak leżałem po operacji w szpitalu w Dębicy.
oprac. Aleksander Szczepański

OD EWANGELII O JEZUSIE PEŁNYM MOCY DO EWANGELII KRZYŻA

Ewangelię Krzyża są w stanie pojąć i przyjąć wszyscy - bogaci, biedni, wielcy tego świata i malutki, ale nie wszyscy potrafią ją zrozumieć. Ewangelię Krzyża jest bowiem Ewangelią Ducha Świętego. Jedyne On pomaga człowiekowi rozpoznać w niej mądrość i moc Bożą. Jedyne Duch Święty daje człowiekowi oczy, które widzą w Obliczu Jezusa ukrzyżowanego nieskończoną Miłość, Przemienienie, i Paschalne zwycięstwo.

Droga, która prowadzi do odkrycia Ewangelii Krzyża jako istoty Dobrej Nowiny o zbawieniu jest długa, każdy kto chce ją pokonać musi najpierw pokonać swoje słabości, przeciwności w duchu pokory.

Zadaniem Kościoła jest Odzwierciedlić światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawić, aby blask Jego Oblicza zajaśniał także nam - pokoleniu nowego tysiąclecia. Rozważanie Oblicza Chrystusa oparte jest na Piśmie Świętym. Nowy Testament wyróżnia cztery rodzaje tekstów, które odzwierciedlają pierwotny kerygmat i odpowiednio inaczej zarysowane Oblicze Chrystusa.

Jan Chrzciciel

Nauczanie Jana Chrzciciela ukazuje nam nową bliskość Boga, który wkracza w dzieje świata naznaczone grzechem. Jego wejście ma charakter stanowczy, dynamiczny i zbawczy; ma na celu oddzielenie dobra od zła, oczyszczenie. Nikt nie może czuć się sprawiedliwym

w obliczu Boga - eschatologicznego Sędziego (Mt 3,9) Ewangelię Janowa jest wezwaniem do nawrócenia, do zanurzenia się w miłosierdziu Boga, przyniesionym przez Jezusa i dostępnym dzięki mocy Ducha Świętego (por. J1, 19-24). W przychodzącym Jezusie, Baranku Bożym, człowiek może kontemplować Oblicze Boga, który mocą swojego Ducha zamierza głodzić grzechy świata. Ci, którzy zbliżą się do Niego w duchu pokory i nawrócenia, zostaną uwolnieni z jarzma i niewoli swych grzechów (Mk 1,4) i otrzymają serce czyste por. (Ps 51, 12-14).

Współczesny głosiciel Ewangelii ukazujący Oblicze Chrystusa wg. nauki Janowej uczy, że - Eschatologiczne zbawienie każdego z nas dokonuje się już teraz w sakramencie pokuty, gdzie spotykamy się z przychodzącym Jezusem, który pragnie udzielić chrztu Duchem Świętym i ogniem Bożej mocy. Jezus Chrystus jest jedyną drogą do zbawienia.

Jezus z Nazaretu

Oblicze zbawiciela ukazuje nam sam Jezus Chrystus. Ewangelię o zbawieniu, którą przynosi w swojej Osobie, w swych słowach i czynach, Jezus głosi w logiach i przypowieściach (np. o zagubionej owcy Mt 18,12-13).

Według Jezusa, nawrócenie to przyjęcie Jego Osoby, w której przychodzi przebaczenie i wyzwolenie. Ewangelię Jezusa to Dobra Nowina o nowym życiu

będącym zanurzeniem się człowieka w miłości miłosiernej: jest ono możliwe nawet w przypadku największego grzesznika (por. J 3,35). Oblicze Chrystusa jakie wylania się z Ewangelii Jezusa z Nazaretu, to Oblicze Zbawiciela, który zaskakuje, uprzedza człowieka swoją dobrocią, miłością i przebaczeniem. Ewangelię, którą głosił Jezus, to orędzie o nowym życiu, które wyrasta z Bożego przebaczenia. Jest to życie przed Obliczem Zbawiciela.

Taki wzór głoszenia Ewangelii pozostawił nam Jezus.

Święty Piotr i Paweł w kontekście Pięćdziesiątnicy

Piotrowa Ewangelię o Mocy Boga, objawia Oblicze Jezusa wskrzeszonego z martwych. Zmartwychwstanie dowiedzieć miało niezbitcie, że śmierć Jezusa nie jest ani pomyłką, ani skandalem, lecz wypełnieniem się proroctw o cierpiącym Mesjaszu (3, 18) i jest dowodem wierności Boga wobec obietnic danych ojcom. Podobnie głosił św. Paweł w początkach swej działalności ewangelizacyjnej. Ewangelię ta budziła wiarę ale też wywoływała sprzeciw, zarówno ze strony Żydów jak i pogan. (Dz 17, 31-32).

Człowiek, który głosi Ewangelię wg. wzoru "współczesnego Piotra i Pawła" na wszystko patrzy przez pryzmat zmartwychwstania Jezusa i objawionej

Dokończenie ze strony 5

w Nim mocy Boga. Jest człowiekiem, który chętnie odwraca się od ludzkiego cierpienia i śmierci nie widząc ich sensu, a głoszenie Ewangelii o Ofierze na krzyżu uważa za przyczynę odchodzenia ludzi od Chrystusa.

Nauczanie Pawła***Ewangelia o miłości wiernej człowiekowi aż do końca.***

Św. Paweł zmartwychwstanie i śmierć Chrystusa ściśle ze sobą wiąże. Jednak w kontekście nowego sposobu głoszenia Ewangelii (1 Kor 1, 18-30) Krzyż jest wydarzeniem podstawowym i od niego Apostoł rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny. W krzyżu objawia się najpełniejszą miłością Ojca i zwycięską miłością Syna do każdego człowieka. Głoszenie tej miłości, która w uprzedzający sposób przebacza człowiekowi, jest podstawowym czynnikiem, który prowadzi do nawrócenia serc. Jest bardzo ważna szczególnie dla tych, którzy są daleko od Boga. Na Obliczu Jezusa ponizonego i ukrzyżowanego mocniej jaśnieje Miłość Boga, który szuka go w ciemnościach grzechu i śmierci. Dla nas, którzy dostępujemy zbawienia - Krzyż stanowi podstawowe kryterium związku z Chry-

stusem i Kościołem, o czym poucza nas św. Paweł. (Rz 8,18)

Ewangelia Przemienienia

Krzyż Chrystusa jest istotą Ewangelii, ponieważ jest otwarty na ludzki ból i cierpienie, samotność i śmierć (Hbr 2,14-18) Jezus Arcykapłan ludzkości cierpienia, przeciwności, śmierć człowieka czyni swoim i przemienia w Ofiarę. Zebrał je, by w Ogrójcu i na krzyżu Ofiarowane Bogu - doznały przemienienia. Odpowiedzią Boga na tę Ofiarę Jest zmartwychwstanie, które w istocie swej jest Przemienieniem. Radość z zmartwychwstania staje się udziałem tych, którzy swoje cierpienia wpisują w misterium Krzyża Jezusa.

Ewangelia wolności od lęku przed śmiercią

Jezus na Krzyżu w najwyższym stopniu objawia, że jest Synem -otwartym na wolę Ojca, ufa Mu bezgranicznie i jest Mu posłuszny. Dzięki temu posłuszeństwu i zaufaniu do Boga w chwili cierpienia i śmierci - stał się przyczyną zbawienia - zwyciężył śmierć. On wziął na siebie cały lęk przed śmiercią, właściwy człowiekowi i pozwala mu wyzwoleć się z tego lęku przez sakramentalną obecność Tego czynu w człowieku. Współczesny człowiek potrzebuje kontemplacji

Oblicza Jezusa zwycięskiego, która uczy, że jedynym sposobem przezwyciężenia lęku przed śmiercią jest zaufanie i oddanie się Bogu Ojcu. Jezus jest wzorem i źródłem tego zaufania - posłuszeństwa. W swej paschalnej Ofierze “samego siebie ofiarował” Bogu. Każdy człowiek ma szansę włączyć swoją egzystencję w paschalną Ofiarę Jezusa i wraz z Nim odnieść zwycięstwo nad śmiercią.

Ewangelia dla wszystkich

Każdy współczesny głosiciel Ewangelii na wzór św. Pawła winien umieć patrzeć na trudności, przeszkody, jakie napotyka w swoim życiu, oczyma wiary. Wówczas w każdym trudzie ewangelizacyjnym, w przeciwnościach w opuszczeniu, dostrzeże wymiar Chrystusowego Krzyża. Wcześniej czy później zobaczy, że te właśnie doświadczenia są przedziwnym źródłem, z którego jak z boku Chrystusa na krzyżu rzeczywiście płynie “krew i woda” - dzisiaj z nieba - łaska objawienia oraz Duch Święty: nadprzyrodzone dary Jezusa, które oczyszczają i nawracają ludzkie serca.

To jest radosna Dobra Nowina dla każdego człowieka.

M.G.

Cmentarze w naszej parafii

We wrześniu byliśmy świadkami jak wokół naszego kościoła parafialnego prowadzono poważne prace ziemne związane z odwodnieniem. Przeważnie młodzi nasi parafianie pod kierownictwem Księdza Proboszcza wykonali solidne głębokie wykopy, aby mury naszej dwustuletniej świątyni nie były narażone na niszczące działanie wilgoci. Podczas tych prac w ziemi napotymano dużo ludzkich szczątków, które potem były przenieszone i pochowane na parafialnym cmentarzu. Pojawia się pytanie, czy wokół naszego kościoła był cmentarz? Aby na to odpowiedzieć należy sięgnąć do bogatej historii, w której dzieje pierwszej świątyni w Brzostku liczą sobie około 700 lat. Wówczas parafia była w Kleciach, a tutaj znajdował się kościół filialny i stał na miejscu obecnej świątyni. Wkrótce po nadaniu Brzostkowi praw miejskich w 1367 roku powstała w miasteczku samodzielna parafia i cmentarz, a był on po prostu wokół kościoła. Pamiętać należy, że w Polsce pierwszymi chrześcijańskimi cmentarzyskami były miejsca przykościelne. Do końca osiemnastego stulecia zmarłych grzebano wokół kościołów, najczęściej bezimiennie z niewielkim drewnianym krzyżem na mogile. Natomiast zmarłe osoby znacniejszego pochodzenia, zasłużonych fundatorów,

kolatorów i dobrodziejów umieszczano w kryptach pod posadzką kościołów i kaplic. Tak też było i w Brzostku, groby mieszczan i chłopów umieszczano wokół świątyni, oczywiście bez żadnych pomników. Naturalnie parafian w czasach staropolskich było wtedy przynajmniej pięć razy mniej niż obecnie, a zmarłych na epidemie grzebano poza cmentarzem daleko od ludzkich siedzib, z obawy przed rozszerzeniem się chorób. Dlatego liczba zmarłych w ciągu roku była niewielka i mogli się wszyscy pomieścić wokół kościoła. Niemniej przez te 500 lat pochowano na obecnym przykościelnym placu tysiące ludzi i to jest nasze największe parafialne cmentarzysko. Również pod posadzką obecnego naszego kościoła, który wybudowano na fundamentach starych świątyń, są krypty z prochami zmarłych. Ostatnio otwarto te krypty w 1846 roku, dziś wejście do nich jest zamurowane. Pamiętajmy więc chodząc po placu kościelnym, że pod naszymi stopami jest **najstarsze cmentarzysko** - doczesne miejsce spoczynku parafian od XIV aż do końca XVIII wieku. A zbliża się dzień Wszystkich Świętych - czas szczególnej modlitwy za zmarłych i pamięci o najbliższych, którzy odeszli z tego świata do wieczności. Spoczywają oni na cmentarzach, dlatego właśnie

cmentarz jest w tradycji chrześcijańskiej drugim miejscem świętym po kościele. Miejsce pochówku zmarłych zawsze otoczone jest czcią, szacunkiem i troską - szczególnie, gdy są tam nasi bliscy. Zawsze każda nekropolia to ziemską pamiętką ludzkiego życia i jego kresu, to również osobny rozdział historii danej okolicy, pomnik tragicznych wydarzeń takich jak wojny i epidemie. Na terenie naszej parafii znajduje się aż kilkanaście bardzo różnych cmentarzy: wojskowych i cywilnych, dużych i małych, zadbanych i zapomnianych, a także miejsc cmentarnych o których prawie nikt nie pamięta.

Największym i najokazalszym jest **cmentarz parafialny**, usytuowany pięknie na wzgórzu. Założony tam został na początku XIX wieku i w miarę upływu czasu zwiększał swą powierzchnię. Ponad dwuwiekową historię częściowo widać w starej części nekropolii w okolicach kaplicy, gdzie znajdują się zabytkowe pomniki nagrobne z połowy XIX wieku. Grobowcem rodziny Mysłowskich jest również sama kaplica z 1864 r., a w jej pobliżu grobowce: księży, właścicieli dworu, zasłużonych burmistrzów, nauczycieli, urzędników i zamożniejszych obywateli Brzostku. Niestety większość tych okazałych nagrobków została uszkodzona lub zniszczona podczas działań wojennych w 1915 i 1944 roku. Na skraju cmentarza znajdują się groby osób pomordowanych przez Niemców w czasie

pacyfikacji Brzostku w czerwcu 1944 r. Ogólnie najczęściej jest współczesnych mogił i nagrobków zwykle zadbanych i często okazałych.

Cmentarze wojskowe to skutek ciężkich walk o Brzostek na początku maja 1915 roku podczas trwającej pierwszej wojny światowej. Jest ich na terenie naszej parafii aż osiem, trzy znajduje się w obrębie cmentarza parafialnego przy głównym wejściu. Na największym, z charakterystycznym pomnikiem z głową Chrystusa, pochowanych jest 162 żołnierzy austro - węgierskich i rosyjskich. Dwa pozostałe są po lewej stronie wejścia i mają charakter grobów masowych. Łącznie spoczywa na tych cmentarzach ponad trzystu żołnierzy, którzy polegli w dniu 7 maja 1915 r. w Brzostku. Duże i pięknie położone cmentarze wojskowe znajdują się też w: Kleciach (ponad 250 poległych), Zawadce (prawie 150 pochowanych żołnierzy) i Bukowej (około 200 poległych). Natomiast dwa małe, w postaci zbiorowych mogił, są na Równiach. W sumie na wymienionych cmentarzach wojskowych spoczywa ponad tysiąc żołnierzy w większości armii austro - węgierskiej, w której oprócz Austriaków służyli: Czesi, Węgrzy, Słowacy i Polacy.

Cmentarze epidemiczne, były skutkiem bardzo licznych w dawnych wie-

kach epidemii nieuleczalnych wówczas chorób. Zmarłych grzebano wtedy z dala od wsi i miasteczka, na osobnych cmentarzach, najczęściej w zbiorowej mogile. Takich miejsc było w naszej okolicy wiele, bo zarazy często dziesiątkowały ówczesne społeczeństwo. Do dziś zachował się tylko niewielki cmentarz choleryczny z 1831 roku przy ul. Szkotnia w pobliżu potoku Dębna. Podobny istniał w Nawsiu Brzosteckim na tzw. Dąbrówce, lecz po wojnie został on zlikwidowany.

Cmentarz żydowski tzw. "kierkut", był miejscem pochówku zmarłej ludności izraelskiej gminy wyznaniowej z siedzibą w Brzostku. W naszym miasteczku od połowy XIX wieku Żydzi stanowili ponad jedną trzecią mieszkańców, mieli swoją świątynię, rytualną łaźnię, szkołę oraz cmentarz. Znajdował się on przy ul. Szkotnia, był otoczony żywopłotem, miał powierzchnię około 1 ha i pochowano na nim ponad 500 zmarłych wyznania mojżeszowego z Brzostku i okolicznych wiosek. Niestety podczas II wojny światowej, po wymordowaniu Żydów przez Niemców oraz tuż po wojnie, cmentarz ten został zniszczony i zdewastowany. Kamienne macewy zostały wykorzystane przez ludność jako materiał budowlany, a pole przeznaczono pod uprawę i zabudowę. Taka była niestety powojenna

i komunistyczna rzeczywistość, w której władza nie szanowała żadnej świętości.

Historyczny cmentarz znajduje się przy skrzyżowaniu ulic A. Mickiewicza i 20-tego Czerwca, w miejscu gdzie stoi kapliczka w formie słupa. Kapliczka ta pochodzi z przełomu XVII i XVIII wieku, zbudowano ją na cmentarzu pomordowanych mieszczan przez wojska Jerzego II Rakoczego księcia Siedmiogrodu, który spalił Brzostek w 1657 roku. Tam też prawdopodobnie pochowano mieszkańców, którzy zginęli w czasie najazdu szwedzkiego podczas wojny północnej na początku XVIII wieku.

Z powyższych informacji wynika, że mamy wiele cmentarzy i nieistniejących cmentarzysk na terenie naszej parafii. Pamiętajmy o tych miejscach poświęconych, chociaż często zapomnianych. Nawiedzając cmentarz parafialny w nadchodzące listopadowe dni, wspomnijmy w modlitwie wszystkich pochowanych na licznych brzosteckich miejscach wiecznego spoczynku.

Oprac. na podstawie publikacji ks. Bogdana Stanaszka: Brzostek i okolice oraz Parafia Brzostek w latach 1918-1939.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Dopiero od 1989 roku, gdy komunistyczne kajdany narzucone przez Związek Radziecki przestają krepować naszą Ojczyznę, wracają do oficjalnego kanonu polskich świąt narodowych tradycyjne rocznice. Są to: **3 maja 1791 r. - uchwalenie Konstytucji Trzeciego Maja**, która miała zreformować Polskę i ochronić ją przed zaborcami oraz **11 listopada 1918 r. - Odzyskanie Niepodległości** po latach niewoli. Te dwie daty wyznaczają polską tożsamość, której chciały nas pozbawić komunistyczne władze poprzez narzucanie sfałszowanej historii. Są bowiem w życiu narodów i państw ważne rocznice, które niczym kamienie milowe wyznaczają przełomowe etapy, lub niejako drogowskazy ukazują właściwe kierunki działania i rozwoju.

W burzliwej historii naszej Ojczyzny ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI obchodzone 11 listopada zajmuje najważniejsze miejsce. Wtedy to w 1918 roku Polska po 123 latach niewoli odzyskuje niepodległość. Oczywiście tworzenie się wolnego państwa wtedy dopiero się zaczęło się na dobre. Aby Polacy mogli wyjść się na niepodległość musiały równocześnie wystąpić dwa najważniejsze czynniki: I - sprzyjająca sytuacja międzynarodowa pod koniec pierw-

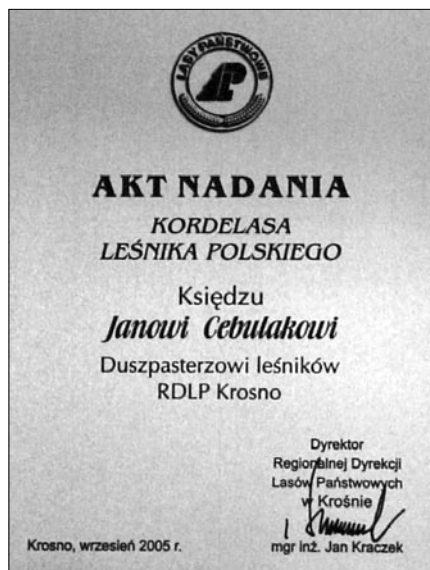
szej wojny światowej; II - wola i dążenie Polaków do budowania suwerennego państwa. Początek listopada 1918 roku to czas wyjątkowo korzystny dla sprawy polskiej. Rozpada się monarchia Austro - Węgier, a Niemcy wyczerpane wojną przystępują do zawieszenia broni i podpisują kapitulację. Nie groził na razie też trzeci zaborca - cesarstwo rosyjskie, po upadku caratu i bolszewickim przewrocie kraj ten pogrążony był w wojnie domowej. W ten sposób wytworzyła się sytuacja o której marzyli Polacy przez ponad 100 lat i postanowili to wykorzystać. Organizowano lokalne ośrodki polskiej władzy i administracji, rozbijano oddziały zaborczych wojsk, tworzona była polska siła zbrojna, pojawiały się nasze symbole narodowe, na ulicach rodacy manifestują swoją patriotyczną postawę. Historię czasu wybicia się Polski na niepodległość tworzyło całe społeczeństwo, które zrozumiało nadejście epokowej chwili. W niepodległościową działalność zaangażowane były od dziesięcioleci również wybitne jednostki: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Ignacy Daszyński, Edward Rydz - Śmigły, Władysław Sikorski, Kazimierz Sosnkowski i wielu innych zasłużonych osób działających w różny sposób na

rzecz suwerenności państwowej. Główny ciężar odpowiedzialności za odradzającą się Ojczyznę przyjął Naczelnik Państwa - Józef Piłsudski. Generalnie Polacy zachowali swą tożsamość narodową mimo długiej niewoli, rusyfikacji i germanizacji. Egzamin z patriotyzmu zdawano w walce w powstaniach śląskich i w wielkopolskim oraz w obronie Ojczyzny przed zalewem komunizmu bolszewickiego w 1920 roku. Wtedy to cały Naród polski wybił się na niepodległość i wolność obronił. Po raz pierwszy w swych dziejach nie była to szlachecka Rzeczpospolita, chociaż większości obywatelom ciężko było żyć i pracować w odradzającym się ze zniszczeń i zafiania państwie.

Tę historię odzyskiwania niepodległości tworzył suwerennie Naród polski z własnej woli, bez niczyjej pomocy, pokazując swą wielkość na oczach zdmionej Europy tej zachodniej i wschodniej. Dlatego zbliżające się ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI jest najistotniejsze w naszych dziejach i powinniśmy ten dzień uczcić szczególną pamięcią i modlitwą w intencji naszej Ojczyzny oraz tych co polegali w jej obronie. To również może być doskonała lekcja patriotyzmu dla najmłodszego pokolenia, dajmy wspólnie temu wyraz.

DNI LASU 2005

19 września 2005 r. na terenie Nadleśnictwa Strzyżów odbyły się regionalne obchody "Dni Lasu" związane z poświę-



eniem i oddaniem do użytku budynku biura Nadleśnictwa w Strzyżowie. Uroczystą polową Mszę św. odprawił ks. biskup Kazimierz Górny - Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej, który w swojej homilii wielokrotnie nawiązywał do spraw lasu oraz odpowiedzialności za las i środowisko naturalne jako wspólnego dobra.

W dalszej części uroczystości, zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia za szczególne zasługi dla rozwoju Lasów Państwowych i gospodarki leśnej. Decyzją Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie "Kordełas Leśnika Polskiego" otrzymał ksiądz dr Jan Cebulak - duszpasterz leśników RDLP Krosno.



Najczęściej występujące przyczyny uzależnień wśród młodzieży

Pytając dzieci w wieku szkolnym na czym polega uzależnienie, często odpowiedzi brzmią: „to jest taka siła której człowiek, nie może się oprzeć”, „nie chce się czegoś robić ale się musi”.

Można częściowo zgodzić się ze zdaniem młodych ludzi, jednak należy dodać, że uzależnienie jest chorobą, która polega na utracie kontroli nad własnym życiem, braniu środków uzależniających (alkohol, papierosy, narkotyki), które powodują wzrastającą tolerancję organizmu na coraz to większe „dawki”.

Próbując ustalić przyczyny uzależnień na podstawie literatury fachowej (bibliografia) oraz na własnych obserwacjach mogę stwierdzić, iż uwarunkowania te dotyczą najczęściej przeżywanego bolesnych stanów emocjonalnych, próby ucieczki od trudnej rzeczywistości, braku hierarchii wartości, niepewności i braku poczucia bezpieczeństwa, ciekawości w przeżywaniu nowych wrażeń. Dziś nawet dzieci i nastolatki sięgają po alkohol, co często jest skutkiem ciekawości i eksperymentu.

Kolejnym powodem picia alkoholu przez młodych ludzi jest chęć dopasowania się do kolegów i przynależność do grupy, do jakiejś „paczki”. Nastolatki zaczynają pić, aby czuć się dorosłym. Myśleniu temu służą reklamy, w których alkohol kojarzony jest z dorosłością, przygodą, „luzem”, a picie daje poczucie niezależności i samodzielności. Wszyscy

młodzi ludzie przechodzą przez bolesne okresy wstydu, niepewności, nieśmiałości, aby poczuć się swobodnie sięgają po alkohol w towarzystwie lub samotnie. Okres „buntu” sprzyja również łamaniu zasad, dlatego też w celu sprawdzenia Jak to jest? zaczynają pić alkohol. Również tzw. „dobrej zabawy”, organizacji spędzania wolnego czasu wielu młodych ludzi nie potrafi sobie wyobrazić bez alkoholu czy narkotyków.

Zastanawiając się nad przyczynami uzależnienia od narkotyków można spróbować określić następujące przyczyny, które powodują sięgnięcie po nie:

Trudności z odpowiedzią, na pytanie o cel, sens i wartości życia własnego i w ogóle ludzi.

- ♦ Nieumiejętność radzenia sobie w trudnych i konfliktowych sytuacjach.
- ♦ Poczucie niskiej wartości.
- ♦ Poczucie osamotnienia w środowisku rodzinnym i rówieśniczym.
- ♦ Brak zaufania do rodziców.
- ♦ Egocentryzm przejawiający się w myśleniu tylko o sobie i własnych sprawach.
- ♦ Nacisk grupy rówieśniczej związany z zaakceptowaniem nowego członka "paczki".
- ♦ Chęć bycia akceptowanym nawet za cenę zdrowia(życia).
- ♦ Nuda, która dość często urasta do problemu związanego z trudnościami przystosowawczymi.

- ♦ Ciekawość, która jest naturalną cechą młodości, a narkotyki są łatwą perspektywą jej zaspokojenia.

Natomiast mówiąc o paleniu tytoniu należy stwierdzić, że "papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym na całym świecie produktem o działaniu rakotwórczym" - twierdzi prof. Witold Zatoński, jest również faktem, że uzależnienie od nikotyny prowadzi do zniewolenia. Dlatego, mimo iż 80% palaczy deklaruje, że chce rzucić palenie, często nie potrafią tego zrobić.

Przyczyny palenia to przede wszystkim:

- ♦ moda na palenie tytoniu wśród młodzieżowych grup rówieśniczych dająca poczucie dorosłości,
- ♦ kosztowne reklamy papierosów mające na celu zachętę do sięgnięcia po tytoń, aby się "odprężyć",
- ♦ nawyki wynoszone z domu, ponieważ u większości palących rodziców ich dzieci zaczynają "eksperymentować".

Reasumując, człowiek uzależniony jest często zdesperowany w swym poszukiwaniu zaspokojenia, dochodzą do tego ciągle i narastające konflikty w rodzinie i środowisku, szczególnie osoba pochłonięta przez narkotyki traci kontrolę nad własnym zachowaniem i pozbywa się kolejnych norm i wartości moralnych. Nauczyciel i wychowawca ma świadomość, że działania zapobiegające nasilaniu się takich zjawisk jak alkoholizm, narkomania i nikotynizm są silnie związane z całym procesem wychowania i uspołecznienia człowieka. Jednak najważniejszą rolę odgrywają rodzice oraz prawidłowe relacje międzyludzkie dziecka.

ŻYWY POMNIK JANA PAWŁA II

Staraniem i z inicjatywy Księdza Proboszcza Jana Cebulaka w naszej parafii kontynuowane są prace przy “Żywym Pomniku Jana Pawła II”. To nasz dowód wdzięczności Bogu za doniosły pontyfikat Wielkiego Papieża Polaka. Latem wykonane zostały potężne fundamenty i je zaisolowano. Natomiast ostatnio odwodniono fundamenty, obsypano ziemią i zabezpieczono na zimowe miesiące. Podjęto również prace nad doprowadzeniem wody do tej inwestycji. Wcześniej wykonano tam drogę dojazdową oraz przygotowano na niej solidny nasyp zwirowy. To kolejna drogowa inwestycja, poprzednia to kilkusetmetrowa zwirowana szosa od wschodniej strony cmentarza.

Jak podkreśla Ksiądz Proboszcz, w obecnym czasie jest duża szansa na pozyskanie unijnych środków na poprawę wiejskiej infrastruktury, a w perspektywie rozwój społeczno-gospodarczy i nowe miejsca pracy. Lecz to wymaga wspólnego wysiłku nie tylko Parafii, ale też lokalnych instytucji.

XV PIELGRZYMKA MATURYSTÓW NA JASNĄ

15 października 2005 r. odbyła się diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. O godzinie 5:00 z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II wyjechały dwa autokary z młodzieżą. Uczniowie klas III LO, III LP, IV TM, IV TŻ (80 uczniów) wraz z opiekunami: ks. Robert Imbierowicz, ks. Tadeusz Preis, prof. Tadeusz Stokłosa, prof. Krystyna Rak, prof. Grzegorz Kolbusz, prof. Grzegorz Grzesiakowski wzięli udział w pięknym nabożeństwie.

Program obejmował:

1. Zawiązanie wspólnoty
2. Anioł Pański i Droga Krzyżowa
3. Hołd Matce Bożej w kaplicy Cudownego Obrazu
4. Msza Św. Na szczycie Jasnogórskim z udziałem pocztów sztandarowych
5. Różaniec

Mszę Św. Celebrował ks. Biskup Edward Białogłowski a homilię wygłosił o. Paulin. W homilii wielokrotnie słyszeliśmy cytaty z przemówień Ojca Św. Jana Pawła II do młodzieży.

Odnowieni duchowo i pełni optymizmu wróciliśmy do Brzostku na godzinę 22:00

Barbara G. i Justyna D.

KORUPCJA - GRZECH SPOŁECZNY

Czytając polską prasę, słuchając radia, oglądając TV, a szczególnie słuchając dyskusji między Polakami, można odnieść wrażenie, że Polska należy do światowej czołówki, jeśli chodzi o nieuczciwość, mactwa, korupcję itp.

Przeciętny Polak może dojść do wniosku, że w takiej rzeczywistości nie ma sensu uczciwie żyć. Nie warto również myśleć długofalowo - trzeba żyć bieżącą chwilą, ponieważ jutro będzie gorzej, a nie lepiej. Rodzi to stan społecznej frustracji, apatii, a u wielu ludzi z młodszego pokolenia skutkuje często decyzją o emigracji.

Zjawisko korupcji można podzielić na dwa typy. Pierwszy obejmuje przypadki korupcji na szczytach władzy. Oceniając to zjawisko, można stwierdzić, że na tym polu nie odbiegamy zbyt od wielu cywilizowanych krajów świata. Dość przypomnieć kilka głośnych afer w krajach zachodnich. Niemcy długo uchodziły za państwo będące symbolem porządku i rzetelności. Tamtejszym życiem politycznym wstrząsnęła afera Kohla, który zdobywał pieniądze dla swojej partii w nieuczciwy sposób. Podobnie Szwecja była symbolem uczciwości, a tam - nadzieja szwedzkiej socjaldemokracji, potencjalna kandydatka na urząd premiera korzystała ze służbowej karty kredytowej, wybierając się na prywatne zakupy. W Stanach Zjednoczonych z kolei wiele wątpliwości wzbudziły decyzje prezydenta Clintona w ostatnich dniach jego urzędowania, ukazujące powiązania między światem przestępczym, a zapleczem finansowym byłego prezydenta

USA. Przykłady można by mnożyć. Problemy z korupcją mają również politycy z Włoch, Francji, Japonii.

Drugi rodzaj to korupcja przez małe “k”. Dotyczy co prawda niewielkich kwot, ale w Polsce jest niemal powszechna. Chodzi o łapówki dawane przez tysiące ludzi policjantom, lekarzom, urzędnikom, itp. Ten typ korupcji nie występuje w krajach wysoko uprzemysłowionych, natomiast jest powszechny w krajach słabo rozwiniętych, w krajach Trzeciego Świata. Jej powszechność sprawia, że ilość pieniędzy przekazywana z ręki do ręki może być w skali kraju nawet większa niż w trakcie nielegalnego obrotu, towarzyszącego wielkim aferom politycznym.

Przyczyny obu typów korupcji są zasadniczo różne, ale mogą też być wspólne, i to we wszystkich krajach. Jedną z nich jest ułomność ludzkiej natury. Przewaga postawy “mieć” nad postawą “być”. Dość powszechną stała się praktyka przestrzegania tylko niektórych zasad moralnych. Z drugiej strony łatwiej wymagać od innych, aby spełniali wysokie standardy etyczne, niż przestrzegać ich samemu. Dlatego pobłażliwie traktujemy nieuczciwość w małżeństwie, nieuczciwość w wykonywaniu pracy, wręczanie łapówek w szpitalu, gabinecie, czy też na drodze, po przekroczeniu prędkości...

“Złotym okresem” dla kształtowania się i utrwalania tego typu postaw był niewątpliwie czas komunistyczny. “Cnotą” było odbieranie z naruszeniem prawa majątku ludziom bogatym, podobnie jak powszechne wynoszenie z zakładów pra-

cy różnych dóbr, przydatnych w codziennym życiu. Nikt tego typu praktyk nie nazywał po imieniu kradzieżą. Mówiło się raczej o “załatwianiu”, “organizowaniu” itd.

Minęły czasy komunizmu, towarów jest w bród. Z gospodarki niedoboru przeszliśmy do gospodarki nadmiaru. Jednak mentalność z tamtej epoki pozostała. Część z tych, którzy brali lub dawali łapówki, awansowała i to nieraz na szczyty władzy. I robi często to, co robiła dawniej, tyle tylko, że na większą skalę i pod innym szyldem.

Media poświęcają wiele uwagi aferom na szczytach władzy. Lecz wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, aby dostrzec podobne zjawiska w gminie czy powiecie. Problem korupcji tkwi bowiem w mentalności naszego społeczeństwa i dlatego walkę - jeśli chcemy ją podjąć - trzeba zacząć od podstaw. Elity władzy nie biorą się znikąd, nie są narzucane z zewnątrz, są wybierane spośród nas. Często wybieramy tzw. ludzi zaradnych, którzy znani są z tego, że umieją wiele załatwić. Mamy więc nadzieję, że załatwią także coś dla nas, dla naszego regionu. Równocześnie często nie zwracamy uwagi na to, czy są to ludzie uczciwi, czy nie są zaradni przede wszystkim w załatwianiu własnych spraw. Wystarczy przypomnieć sobie, kto zasiadał i zasiada w ławach poselskich, aby zobaczyć m.in. osoby podejrzane o wyłudzenie pieniędzy lub inne działania niezgodne z prawem. Korupcji nie wyeliminują jedynie surowe przepisy prawne i ich skuteczna egzekucja. Trzeba wielu lat. Jeśli nadal będziemy tylko narzekać na złą skorumpowaną władzę, nie zmienimy w istocie niczego.

DLA BOŻEJ CHWAŁY

Dumą naszej parafii jest zabytkowy klasycystyczny kościół wybudowany z kamienia w latach 1814-1816 na miejscu starej świątyni. Napis nad wejściem głównym informuje, że kościół został wniesiony za panowania cesarza Franciszka I ku czci Świętego Krzyża, Boga i Chrystusa Zbawiciela w roku Pańskim 1816 z fundacji szlacheckich dominiów, miasta Brzostku i jego cechów rzemieślniczych, i Józefa Siekłowskiego. Jest więc nasza parafialna świątynia dziełem naszych przodków sprzed prawie 200 lat. Tak cenny zabytek historyczny będący naszym dziedzictwem wymaga ciągłej opieki i remontów, co czynili parafianie na przestrzeni XIX wieku oraz po zniszczeniach z czasu dwóch wojen światowych, mimo swej trudnej sytuacji ekonomicznej.

Miniona dekada to również czas wielu intensywnych prac przy naszym kościele parafialnym. Szczególnie w ciągu dwóch ostatnich lat dzięki staraniom Księdza Proboszcza Dr. Jana Cebulaka nasza brzostocka świątynia staje się coraz lepiej zabezpieczona jako święte miejsce kultu i obiekt zabytkowy. Pamiętamy początek - generalny remont prezbiterium, nowy kamienny ołtarz posoborowy, który dziś jest koniecznym wymogiem, bardzo nowoczesne oświetlenie i nagłośnienie, a potem były kolejne poważne prace. Najpoważniejsza natomiast inwestycją jest pokrycie dachu kościoła i wieży blachą miedzianą. Ukończona wieża kościelna szczególnie



środkami finansowymi i własną pracą wspierają to dzieło.

Podstawowym zabezpieczeniem wiekowych murów przed wilgocią jest ich odwodnienie. Dlatego w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykonano w całości poważne prace związane z odprowadzeniem wód wokół muru kościoła oraz zrobiona została jego zewnętrzna izolacja. O tym, że było to bardzo potrzebne świadczy pomiar wilgotności wewnątrz świątyni. Wilgotność powietrza już po trzech tygodniach spadła z 75% aż do 41%! Kolejny etap to wykonanie izolacji wewnętrznej, aby w kompleksowy sposób zabezpieczyć mury naszego kościoła. Korzystając z ustawionego rusztowania jednocześnie trwają również prace związane z odnowieniem elewacji zewnętrznej. Należy podkreślić, że podejmowane dzieła wykonywane są bardzo solidnie i wysoce profesjonalnie.

Zbliża się zima, a nasza parafialna świątynia dla Bożej Chwały staje się coraz piękniejsza i mocniejsza, mimo, że coraz bardziej wiekowa. A Pan Bóg Wszechmogący obdarzy Łaskami



zdobi nasz Dom Boży, a wymagała dużych nakładów tak na zewnątrz, a i w środku gdzie m.in. wymieniono konstrukcję nośną zawieszania dzwonów i uruchomiono zegar. Trwają końcowe prace nad tym bardzo kosztownym i czasochłonnym dziełem jakim jest kompleksowy remont dachu. Pamiętać należy, że remontu lub wymiany wymagała cała więźba dachowa, szczególnie na wieży. Odrestaurowano również zabytkowe gzymsy, a na wieży okuto je miedzianą blachą, aby skutecznie zabezpieczyć przed niszczeniem. To co zdawało się niemożliwe, stało się realne. Nasz parafialny kościół jest już prawie w całości pokryty miedzianą blachą i zabezpieczony w ten sposób na wiele dziesięcioleci. To wielka zasługa Księdza Proboszcza Jana Cebulaka, który zainicjował to dzieło, postarał się o drzewo na rusztowanie i prace ciesielskie oraz zabezpieczał środki, a przede wszystkim umiejętnie kierował całością prac. To też zasługa tych Parafian, którzy modlitwą,

tych co dbają o Jego Dom.



KALENDARIUM LITURGICZNE

Listopad

1. - Wszyscy Święci
2. - Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych
3. - św. Marcin de Porres, zakonnik
4. - św. Karol Boromeusz, biskup
5. - święci Elżbieta i Zachariasz, rodzice św. Jana Chrzciciela
6. - św. Kalinik, męczennik
7. - św. Willibrord, biskup
8. - św. Godfryd z Amiens, biskup
9. - bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej
10. - św. Leon Wielki, papież i doktor Kościoła
11. - św. Marcin z Tours, biskup
12. - św. Jozafat Kuncewicz, biskup i męczennik
13. - święci Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn, pierwsi męczennicy Polski
14. - św. Mikołaj Tavelić, męczennik
15. - św. Albert Wielki, biskup i doktor Kościoła; św. Leopold III
16. - św. Małgorzata Szkocka; św. Gertruda, dziewica; NMP Ostrobramska, Matka Miłosierdzia
17. - św. Elżbieta Węgierska; św. Grzegorz Cudotwórca, biskup; św. Grzegorz z Tours, biskup
18. - bł. Karolina Kózkówna, dziewica i męczennica o
19. - bł. Salomea, dziewica
20. - św. Rafał Kalinowski, prezbiter
21. - ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny
22. - św. Cecylia, dziewica i męczennica
23. - św. Klemens I, papież i męczennik; św. Kolumban, opat
24. - święci męczennicy Andrzej Dung-Lac, prezbiter, i Towarzysze
25. - bł. Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, dziewica
25. - św. Katarzyna Aleksandryjska, dziewica i męczennica
26. - św. Leonard z Porto Maurizio, prezbiter
27. - św. Wirgiliusz, biskup
28. - św. Stefan Młodszy, męczennik
29. - bł. Maria Klementyna Anuarita Nengapeta

Grudzień

1. - św. Edmund Campion, prezbiter i męczennik
2. - bł. Rafał Chyliński, prezbiter
3. - św. Franciszek Ksawery, prezbiter
4. - św. Jan Damasczeński, prezbiter i doktor Kościoła
4. - św. Barbara, dziewica i męczennica
5. - św. Saba Jerozolimski, prezbiter
6. - św. Mikołaj, biskup
7. - św. Ambroży, biskup i doktor Kościoła
8. - Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny
8. - św. Romaryk, opat
9. - św. Leokadia, dziewica i męczennica
9. - św. Juan Diego
10. - św. Grzegorz III, papież
11. - św. Damazy I, papież
12. - św. Finian, opat
12. - Najświętsza Maryja Panna z Guadalupe
13. - św. Łucja, dziewica i męczennica
14. - św. Jan od Krzyża, prezbiter i doktor Kościoła
15. - bł. Jan Karol Steeb, prezbiter
16. - św. Adelajda, cesarzowa
17. - św. Łazarz, biskup
18. - święci męczennicy Paweł Mi, Piotr Dong-Lac i Piotr Truat
19. - św. Anastazy I, papież
20. - święci Makary i Eugeniusz, prezbiterzy
21. - św. Piotr Kanizjusz, prezbiter i doktor Kościoła
22. - św. Franciszka Ksawera Cabrini, dziewica i zakonnica
23. - św. Wiktoria, dziewica i męczennica
24. - święci Adam i Ewa, pierwsi rodzice
25. - św. Anastazja
26. - św. Szezeban, diakon i pierwszy męczennik
27. - św. Jan, Apostoł i Ewangelista
28. - święci Młodziankowie, Męczennicy
29. - św. Tomasz Becket, biskup i męczennik
30. - św. Egwin, biskup

12 listopada

Święty Jozafat Kuncewicz, biskup i męczennik

Jan urodził się w 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Wysłany do Wilna, aby przysposobił się do zawodu kupieckiego, zetknął się tam ze sprawą unii. W 1604 r. przyjął habit bazyliński oraz imię Jozafat. W pięć lat później po studiach teologicznych został kapłanem.

W wieku 38 lat został arcybiskupem unickim w Połocku, gdzie podjął pracę bardziej misjonarza niż pasterza. Będąc biskupem nadal prowadził życie skromne i surowe. Swoje jednoizbowe mieszkanie dzielił z bezdomnym. Jego działalność budziła niezadowolenie przeciwników unii z Kościołem Rzymskim. Po powrocie z sejmku w Warszawie (1621) doszło nawet do zamieszek i tumultów prawosławnej ludności. Kiedy wyszedł do tłumu demonstrującego przed jego mieszkaniem w Witebsku 12 listopada 1623 r., został napadnięty i zabity. Sponiewierane ciało Świętego utopiono w Dźwinie.

Arcybiskup Jozafat został beatyfikowany w 1643 r., kanonizowany w 1867 r. Jest patronem diecezji siedleckiej, drohiczyńskiej, zakonu bazylianów, Rusi, Litwy, Wilna. Jego relikwie odbyły tułaczą i długą drogę. W związku z rozszerzającym się wpływem prawosławia na terenach wschodnich Królestwa Polskiego były one składane w miastach Białorusi, na Litwie, w Polsce. W 1667 r. powróciły do Połocka. W 1706 r. z obawy przed profanacją umieszczono je w kaplicy zamku Radziwiłłów w Białej Podlaskiej. Po kanonizacji Świętego carat zażądał, aby je ukryto w podziemiu kościoła bazylianów. W 1916 r. przewieziono je do kościoła bazylianów św. Barbary w Wiedniu. Od 1949 r. spoczywają w bazylice św. Piotra na Watykanie.

W ikonografii św. Jozafat Kuncewicz przedstawiany jest w stroju biskupim rytu wschodniego. Jego atrybutem jest topór.

KRONIKA DUSZPASTERKA

Od 1. 09. 2005 do 19. 10. 2005

Sakramentalny związek małżeński zawarli:



Brzostek:

1. Małgorzata Kosowska i Marcin Piotr Siwiec
2. Anna Kmiecik i Robert Ryszard Błażej
3. Joanna Woskowicz i Krzysztof Warchał

Klecie:

1. Alicja Kolbusz i Wiesław Czapla

Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

Brzostek:

1. Szymon Piotr Sokół
2. Wiktoria Kolbusz



Bukowa:

1. Justyna Anna Zychowska
2. Szymon Paweł Owsiak

Nawsie Brzosteckie:

1. Anna Maria Szybowicz
2. Sebastian Stasiak
3. Agata Karolina kalina
4. Daniel Buczek

Klecie:

1. Tobiasz Stanisław Pęczak
2. Konrad Kolbusz
3. Wiktoria Szymańska

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:



Brzostek:

1. Katarzyna Czerkies - lat 81
2. Paweł Kawalec - lat 27
3. Władysława Ogrodnik - lat 78
4. Grażyna Grela - lat 45

Bukowa:

1. Dariusz Urban - lat 27
2. Józef Niezgoda - lat 63
3. Stefania Kolbusz - lat 84

Klecie:

1. Jan Kowalski - lat 83
2. Jan Jędrzejczyk - lat 74

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Warsztaty dobrej zabawy

**“Dobroć jest czymś bardzo prostym:
Być zawsze do dyspozycji drugich,
nigdy nie szukać samego siebie...”**

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących “Nieść Nadzieję” w Brzostku przy współpracy Warsztatów Terapii Zajęciowej w okresie wrzesień - październik 2005 r. realizowało zadanie publiczne: “Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej w zakresie zapobiegania patologiom społecznym”. Realizacja zadania możliwa była dzięki środkom finansowym uzyskanym z budżetu gminy. Program obejmował cykl wykładów, warsztaty dobrej zabawy i prezentację zdrowej żywności.

Wykłady przeprowadził psycholog mgr Kazimierz Braun z Tarnowskiego Towarzystwa Zapobiegania Patologiom Społecznym w dniach 23-09-2005 i 04-10-2005 w sali katechetycznej im Jana Pawła II. Uczestniczyło w nich 40 osób.

W dniu 25-10-2005 z tego samego cyklu wykładów skorzystała młodzież z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Brzostku.

Warsztaty dobrej zabawy odbyły się w dniach 07-09.10.2005r w Szkole Podstawowej w Brzostku. Dotyczyły sposobów organizowania i animowania imprez bezalkoholowych. Zorganizowano je we współpracy z Ośrodkiem Profilaktyczno - Szkoleniowym im. ks. Franciszka Blachnickiego w Katowicach.

Zakres tematyczny obejmował

- zabawy aktywizujące
- blok taneczny
- wiedzę praktyczną

Ważnym elementem realizacji zadania była prezentacja zdrowej żywności. Obejmowała ona potrawy regionalne przygotowane przez dyrekcję, nauczycieli i pracowników Szkoły Podstawowej w Brzostku oraz uczestników programu.

W programie udział wzięła młodzież szkolna, nauczyciele, uczestnicy WTZ i członkowie Stowarzyszenia.

Z grupy licznie zaproszonych gości na prezentację przybyli: dyrekcja Szkoły Podstawowej w Brzostku, wójt gminy Brzostek Leszek Bieniek, radna gminy Ewa Samborska, dyrektor PCPR w Dębicy Krystyna Kamińska i Tadeusz Kamiński, panie psycholog Marta Szewczyk i Małgorzata Kula.

W opinii uczestników atmosfera warsztatów była wspaniała i przyniesie im wymierne korzyści w przyszłości. Prowadzący warsztaty wykazali się dużą wiedzą praktyczną i umiejętnościami integrowania grupy, która tworzyła jedną wielką rodzinę.

Były to dni nauki i wspaniałej zabawy. Poza wiedzą i umiejętnościami można było nabyć płyty CD z dobrą muzyką do gier aktywizujących.

Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które włączyły się w realizację zadania.

Szczególne podziękowania kierujemy do ks. proboszcza dr. Jana Cebulaka, kierownika WTZ mgr Doroty Krajewskiej, wójta gminy Brzostek mgr. inż. Leszka Bieńka i dyrektora Szkoły Podstawowej w Brzostku mgr Marii Przebięda.

Zarząd Stowarzyszenia



Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka**
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie